

Iwona Kulesza-Woroniecka

Obraz życia towarzyskiego Polaków we Francji utrwalony w relacjach polskich z drugiej połowy XVIII wieku

Podróż, zwłaszcza długa podróż zagraniczna, odbywana zazwyczaj w celu poznania obcych krajów była bez wątpienia doświadczeniem, które w znacznym stopniu wpływało na rozwój podróżnika, kształtowało jego gusta, wpływało na późniejsze postrzeganie świata, a jednocześnie rozwijało¹. Czego szukali podróżnicy i co skłaniało ich do wyruszenia w wielki świat? Jak powszechnie wiadomo, podróżowano z różnych powodów. Przyczyną podróży zagranicznych najczęściej były: dyplomacja, nauka, kontakty handlowe, ale także turystyka.

Podróżnicy, niezależnie od celu podróży, kontaktowali się z mieszkańcami kraju, do którego przybywali. Najczęściej były to kontakty z ludnością, która zajmowała się obsługą przybyszów, a także w zależności od celu podróży z kręgiem osób, do którego miał dotrzeć podróżnik. Na podstawie tych dość pobieżnych kontaktów, bardzo często podróżnicy wysnuwali opinie na temat mieszkańców kraju, w którym przebywali. Istotna wydaje się możliwość poznania relacji, jakie zachodziły między mieszkańcami kraju a cudzoziemcami, którzy ten kraj odwiedzali.

Krajem często odwiedzanym przez mieszkańców Rzeczypospolitej była Francja². Powodów do wizyt we Francji było kilka: edukacja, dyplomacja, handel.

¹ O podróżach szerzej por. m.in.: H. Dziechcińska, „Podróż” w druku i rękopisie, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1990, s. 113–122; A. Mączak, *Odkrywanie Europy: podróże w czasach renesansu i baroku*, Warszawa 1998; idem, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 2001.

² Obraz Francji w pamiętnikach Polaków stał się motywem przewodnim wyboru źródeł pt. *Francja w pamiętnikach Polaków. Antologia*, wybór, wstęp, komentarze i przypisy A. Gawerski, Warszawa 1981.

Bez wątpienia atrakcją dla zwiedzających było życie towarzyskie Paryża, które pragnęli poznać. Obowiązkowym punktem programu pobytu każdego szlachcica we Francji był dwór królewski w Wersalu i oczywiście paryskie salony.

Podstawę źródłową niniejszych rozważań stanowią trzy źródła: *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774* pióra Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej³, dzienniki Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny z lat 1771–1776⁴ i *Listy Kazimierza Nestora księcia Sapiehy, w latach 1773, 1774, 1775 i 1776 do matki pisane z podróży za granicą*⁵. Podstawową cechą łączącą te trzy źródła jest czas. Wszystkie one dotyczą tego samego okresu, a co ciekawe, autorzy źródeł spotkali się w czasie swoich podróży. Jest to zrozumiałe, gdyż należeli do tego samego kręgu towarzyskiego i, jak na polską magnaterię przystało, byli ściśle połączeni więzami krwi. Teofila Morawska i Teofila Sapieżyna były siostrami cioteczными. Ojciec Morawskiej – Michał Kazimierz Radziwiłł zwany Ryberką był rodzonym bratem matki Sapieżyny, czyli Karoliny Teresy z Radziwiłłów Jabłonowskiej. Równie bliskie powinowactwo łączyło Kazimierza Nestora Sapiechę i Teofilę Sapieżynę. Mąż Teofili – Józef Sapieha był rodzonym bratem ojca Kazimierza Nestora, czyli Jana Sapiehy. Tak więc, trzy omawiane osoby należały do ścisłego grona krewnych. Należały one również do tej samej warstwy społecznej, tego samego kręgu towarzyskiego, można przypuszczać, iż wyznawały podobny system wartości, miały podobną mentalność, co w znacznym stopniu wpływało na ich postrzeganie świata.

To, co wyraźnie różni autorów, to płeć, wiek i cel podróży. Najstarsza spośród nich była urodzona w roku 1738 Teofila Morawska. O kilka lat młodsza była Teofila Sapieżyna urodzona w 1742 roku, najmłodszym spośród peregrynantów był urodzony w 1757 roku Kazimierz Nestor Sapieha. Różny był również

³ Teofila Konstancja z Radziwiłłów Morawska, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław 2002.

⁴ Część dziennika, odnosząca się do lat 1771–1773 została wydana przez W. Konopczyńskiego pod tytułem *Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1771–3)*, Kraków 1914. Część nadal pozostaje w rękopisie rozproszonym w trzech różnych archiwach. Najobszerniejsza, licząca 1294 strony część pamiętnika przechowywana jest w Bibliotece Polskiej w Paryżu w rękopisie nr 46. Przechowywany tam fragment obejmuje okres od 28 grudnia 1771 do 2 lutego 1776 roku. Dziennik uzupełniony jest listami pisanymi przez autorkę bądź adresowanymi do niej samej. Rękopis paryski składa się z czterech części. Cz. I od 28 XII 1771 do 31 XII 1772 – s. 1–376, Cz. II od 1 I 1773 do 26 V 1773 – s. 377–638 (dołączone listy i papiery z okresu od 27 VI do 20 VII 1773 i list z 22 V 1773). Cz. III od 10 I do 31 XII 1774 – s. 639–1112, s. 1113–1152 listy, Cz. IV od 1 I 1775 do 2 II 1776 – s. 1153–1294. Brakujący fragment dziennika z roku 1773 znajduje się częściowo w Archiwum Państwowym w Krakowie (Oddział na Wawelu) przechowywany w zbiorach Archiwum Sławuckiego Sanguszków nr 709, obejmuje okres od 24 V do 11 VIII 1773 i od 2 IX do 25 XI 1773 roku, i liczy stron 360, Fragment *Dziennika* z roku 1773 znajduje się również w Bibliotece Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie rękopis nr 570/IIIc.

⁵ *Listy Kazimierza Nestora księcia Sapiehy, w latach 1773, 1774, 1775 i 1776 do matki pisane z podróży za granicą z autografów zbioru J. Kraszewskiego, Wilno 1851.*

cel tych podróży. Podróż Kazimierza Nestora Sapiehy jest typową podróżą edukacyjną, którą wielu młodzieńców pochodzących z różnych rodów odbywało w tym czasie. Celem tej podróży było przede wszystkim pogłębienie wiedzy zdobytej już w kraju, nauka języków obcych i poznanie odwiedzanych krajów, a także nawiązanie znajomości ze znakomitymi przedstawicielami elit politycznych krajów zachodnioeuropejskich⁶. Powodem podróży Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny była polityka. Teofila i jej mąż – Józef Sapieha jako działacze konfederacji barskiej byli zmuszeni udać się na emigrację, gdzie mieli nadzieję prowadzić dalszą działalność polityczną, licząc jednocześnie na pomoc władz francuskich. Powody, które skłoniły Morawską do podróży, wyjawia sama autorka: „Kiedy przyczyny domu, a więcej jeszcze miłość braci rodzonych za granicą bawiących przymusiły mię do podróży, przyjechałam ją tym chętniej, im bawiąc oczy widzeniem rzeczy, które nam obce podają kraje”⁷. Z cytowanego fragmentu wyraźnie wynika, że Morawska wyruszyła w podróż głównie z powodów rodzinnych, by spotkać się ze swymi braćmi: rodzonym – Karolem Radziwiłłem Panie Kochanku i przyrodnim – Maciejem Radziwiłłem, którzy podobnie jak Sapieżyna przebywali na emigracji. Drugim powodem podjęcia tej podróży była bez wątpienia chęć poznania obcych krajów.

Wyraźnie dostrzegamy różnice w celach podróży, tak jak widoczne są różnice w prezentowanych tu rodzajach źródeł. Dziennik Sapieżyny i diariusz Morawskiej są nielicznymi z zachowanych opisów podróży Polek w XVIII wieku. Obie relacje wiele łączy. Po pierwsze środowisko, z którego wywodziły się autorki. Obie należały do znamienitych, choć chylących się ku upadkowi rodów magnackich, bez wątpienia były też osobami energicznymi, których aktywność wykraczała wyraźnie poza konwencję, jaką narzucały im środowisko rodzinne i ówczesna opinia publiczna. Swoje podróże odbyły w tym samym okresie i na podobnej przestrzeni terytorialnej. Obracały się wśród elit ówczesnej Europy, kontaktując się z arystokracją francuską, niemiecką, włoską, angielską i rosyjską⁸. Wreszcie, co również jest sprawą istotną, dwukrotnie spotkały się na szlakach swej podróży w Strasburgu (w sierpniu i listopadzie 1773 roku). Pierwsze spotkanie z Sapiehami Morawska opisuje w sposób następujący: „W Strasburgu i regimentarz[ostwo] książąt Sapiearów, krajczych litewskich zastałam, samą siostrę ciotecznie rodzoną. [...] U księstwa Sapiearów bywałam często i, wyjąwszy kraj i język, bawiłam się jak w Polsce”⁹. W czasie drugiego pobytu Morawskiej

⁶ Szerzej podróż Kazimierza Nestora Sapiehy omówiła M. Kamecka w artykule „Bywanie w świecie” Kazimierza Nestora Sapiehy w świetle relacji z podróży do Francji (artykuł w druku).

⁷ T. z Morawskich Radziwiłłowa, op. cit., s. 31.

⁸ Por. B. Rok, *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza, przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 639–649.

⁹ T. K. Morawska, op. cit., s. 49–51.

w Strasburgu, obie panie widziały się ponownie. Morawska zanotowała: „Zaraz za przybyciem oddawałam wizytę księstwu krajczym Sapiehom. Winszowałam nawet samej szczęśliwego [końca] słabości, gdyż przed samym wyjazdem moim do Paryża powiła syna. Ci oboje w kilkanaście dni po tym wraz z J. P. Bohuszem wyjechali do Paryża od księżny de Talmond oczekiwani”¹⁰. Mimo tak wielu cech łączących autorki i ich dzieła, należy jednak zwrócić uwagę przede wszystkim na różnice. A zasadnicza różnica pomiędzy tymi dwoma opisami podróży to stosunek ich autorek do konfederacji barskiej i działalności politycznej. Obie, z powodów przede wszystkim rodzinnych, znalazły się w podróży w czasie, gdy działacze barscy przebywali na emigracji. Obie w działalność emigracji były uwikłane poprzez męskich przedstawicieli swoich rodów (Sapieżyna za sprawą swego męża, Morawska w głównej mierze za sprawą swego brata Karola Radziwiłła), lecz stopień ich zainteresowania wydarzeniami konfederacji był diametralnie różny. Morawska zupełnie nie przejawiała zainteresowania działalnością konfederatów, Sapieżyna wręcz przeciwnie, w pełni zaangażowała się w wydarzenia konfederacji, większość swych działań prowadziła na rzecz konfederacji. Właśnie stopień uczestnictwa w wydarzeniach politycznych jest podstawową kwestią różniącą autorki. Jeśli w przypadku Morawskiej obraz Europy jest podstawową treścią jej diariusza, to w przypadku Sapieżyny jest on zaledwie tłem do opisu wydarzeń i działań politycznych, które dominują w jej dzienniku. Morawska, jak sama zaznacza, unika towarzystwa arystokracji francuskiej. Sapieżyna wręcz przeciwnie, chcąc uzyskać pomoc dworu francuskiego dla konfederatów, jest zmuszona do kontaktów z przedstawicielami dworu i arystokracji francuskiej. Konfederaci liczyli na to, że kontakty osobiste z dworem i arystokracją ułatwią uzyskanie pomocy ze strony Francji.

W swoim diariuszu Morawska skupia się na opisach zwiedzanych miast i ich zabytkach. Ponieważ jej głównym celem, oprócz spotkania z braćmi, było poznawanie obcych krajów, dlatego też większość zapisów dotyczy odwiedzanych miejsc, zabytków architektury i sztuki oraz wszelkiego rodzaju osobliwości. Zdecydowanie mniej miejsca poświęca autorka kontaktom towarzyskim. Jak sama pisze: „[...] lubom w Paryżu poświęconego ciekawością na żadne wizyty nie chciałam poświęcać czasu [...]”¹¹. Starła się więc unikać bujnego życia towarzyskiego, a jej diariusz jest bez wątpienia zbiorem notatek wytrawnego turysty.

W odmiennej sytuacji znalazł się Kazimierz Nestor Sapieha. Odbываяc swą wielką podróż edukacyjną, dążył do jak najszerzego kontaktu z ludźmi, zwłaszcza z przedstawicielami szeroko rozumianych elit społecznych. Stąd między innymi wynikała konieczność składania wizyt towarzyskich. Będąc w Paryżu,

¹⁰ Ibidem, s. 87.

¹¹ Ibidem s. 79.

młody człowiek wręcz rzucił się w wir spotkań towarzyskich, o czym donosi w liście do matki datowanym 24 lutego 1775: „Oto znowu mam honor pisać do JO. W. X. Mości, wracając z balu, a zatem krótko, ale nareszcie środa popielcowa wróci nam rozum i spodziewam się dokładniej dopełnić mego obowiązku”¹².

Z cytowanego fragmentu wynika, że życie towarzyskie było integralną częścią edukacji młodego człowieka. Należy zwrócić uwagę na specyfikę źródła, jakim są listy do matki. Autor bez wątpienia chciał w nich wykazać, jak wiele czasu poświęca nauce, ale również pragnął zaprezentować swoje szerokie kontakty towarzyskie.

Trzecim źródłem jest dziennik Teofili Sapieżyny, obejmujący okres od 28 grudnia 1771 do 2 lutego 1776 roku. Dziennik zawiera interesujące szczegóły z życia autorki oraz przebywających wraz z nią na emigracji konfederatów barskich. Dzięki zapiskom Sapieżyny możemy prześledzić dzieje emigracyjne konfederatów barskich, którzy przez Cieszyn, Preszów, Strasburg i Lunéville podążali do Wersalu z nadzieją uzyskania pomocy dla Rzeczypospolitej. Możemy również dzięki skrupulatnym zapiskom poznać życie towarzyskie i kontakty Sapieżyny z arystokracją francuską. Kontakty te zaczynają się zanim Sapieżyna dotrze do Francji (między innymi spotkanie z ambasadorem francuskim).

Pierwszym miastem francuskim, w którym zatrzymali się Sapiehowie był Strasburg. Do Strasburga Sapiehowie przybyli 30 sierpnia 1772 roku i od razu zostali zobligowani do nawiązania kontaktów towarzyskich, w dzienniku czytamy: „Stanęłam za błogosławieństwem Najwyższego, choć późno, w Strasburgu. Obejrę a St. Esprit tak znalazłam zajętą, że aż na czwartym piętrze, w małych dwóch pokoikach mieścić się byłam obligowaną. I chociaż tak późno, przecież odebrałam zaraz wizytę jegomości pana d’Henneberg, jednego z trzynastu magistratowych, do którego rekomendowana byłam przez pana de Folard. Magistratura de Trieze złożona jest z trzynastu osób największą w mieście mających powagę. W pewnej proporcji ta jest większa aniżeli senatorów weneckich i są poważani nawet przez panujących. Monsieur d’ Henneberg, literat i człowiek zasłużony, najsławniejszych ambasad był sekretarzem. Umysł więcej filozoficzny, który przecież nie przeszkodził, aby nie był na wszystkie moje zlecenia aż nazbyt skorym i uczynnym, tak, że wprędce poznałam się być wyższą nad magistraturę starburską”¹³. Jak wynika z cytatu pan d’ Henneberg nie ograniczył się tylko do złożenia wizyty kurtuazyjnej lecz zaoferował pomoc nowo przybyłej Polce. Wprowadził ją w wir życia towarzysko-artystycznego Strasburga. Już 1 września Sapieżyna zanotowała: „Jmp. Henneberg był i dziś u mnie, a to dla umówienia miesięcznej ceny za komedię”¹⁴. Sapieżyna natychmiast skorzystała z karnetu i poszła do teatru obejrzeć

¹² *Listy...*, s. 39.

¹³ *Z pamiętnika...*, s. 129–130.

¹⁴ *Ibidem*, s. 130.

komedie: „Jakoż zaraz tegoż dnia byłam na niej [komedii – IK-W], po której zaraz grano operę buffo »Boucheron« zwaną. Opery pryncypalny aktor bardzo dobry, trupa średnia, Głosy francuskie szkaradne, muzyka włoska dobra. Theatrum, chociaż dosyć wielkie i obszerne, przecież nie jest z najpiękniejszych i nie dorównywa daleko munichowskiemu”¹⁵. Mimo, że teatr strasburski nie zrobił wielkiego wrażenia na pani Teofili, to jednak systematycznie na przedstawienia teatralne uczęszczała. Z powodu częstych wizyt w teatrze stała się osobą publiczną i w pewnym sensie sensacją towarzyską miasta: „Moje incognito już tracić maskę zaczyna. Słysząc albowiem było z parteru: »C’est la princesse Sapieha«”¹⁶. Polacy przebywający w Strasburgu byli zobligowani do kontaktów towarzyskich z kadrą oficerską stacjonujących tam garnizonów wojskowych. Pod datą 5 września czytamy: „Mąż mój oddał wizytę panu de Contades, marszałkowi francuskiemu i komendantowi miasta i fortecy tutejszej”¹⁷. Kontakty z przedstawicielami korpusu oficerskiego były bardzo intensywne. Siódmego września autorka zapisała: „Mąż mój odbierał z rana wizyty tj. najpierwszą od jnci pana d’est Victor, marszałka polnego i generała artylerii, potem od korpusu oficerów regimentu de Chartres infanterii. Na koniec przyszło trzech kanonierów francuskich, którzy byli w służbie konfederacji”¹⁸. Jak bardzo wojskowi zdominowali życie towarzyskie Strasburga świadczy kolejny zapis: „Tegoż dnia o godzinie piątej przed wieczorem były generalne manewry z ogniem regimentów, to jest infanterii i kawalerii de Chartres, regimentu królewskiego bawarskiego, legii korsykańskiej Corses i regimentu de Jarnac. Ta żołnierska zabawa z większym daleko gustem widziana aniżeli opisana być może. Z panem de Franek wyjeżdżałam na tę rekreacją, a karetą moja, będąc pierwszą za kareta marszałka de Contades, który otwartym pojazdem z królowną Krystyną wyjeżdżał, dała mi zręczność wygodnego wszystkiemu przypatrzenia się. Objechaliśmy najpierwej front sposobem przeglądu, a zjechawszy na pewną wyniosłość w bok, patrzyliśmy na tę wyimaginowaną batalią...”¹⁹. Mimo iż przebywający w Strasburgu polscy emigranci weszli w krąg towarzyski miasta, to jednak pragnęli przede wszystkim dotrzeć do Paryża, gdzie liczyli na wsparcie finansowe ze strony króla. Sapiehowie rozpoczęli działania mające na celu przygotowanie ich pobytu w stolicy. Pod datą 27 października 1772 Sapieżyna zanotowała: „Mr de Contades odesłał mi list pod jego kopertą od księżnej de Talmond, która po komplementach z zwyczajną sobie otwartością wyraźnie przestrzega, że jeśliibyśmy mieli w projekcie podróż paryską, iż powinniśmy zapasów naszych pilny uczynić rachunek, że stancją

¹⁵ Ibidem, s. 130.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 131.

¹⁸ Ibidem, s. 132.

¹⁹ Ibidem, s. 133.

i wszystko z własnego mieć potrzeba, nic się cale na nią nie zdając. Ta otwartość i chociaż odmowna, jest cale wdzięcznie przyjęta, bo rozchwiała chimeryczne nadzieje, i projekta które pewnie nie były mymi”²⁰. Maria z Jabłonowskich de Talmond de la Tremouille, córka Jana Stanisława Jabłonowskiego, była stryjeczną ciotką Sapieżyny, stąd nadzieja Sapiearów na pomoc z jej strony. Krewna jednak nie poczuwała się do obowiązku pomocy przybyszom z Polski, co jednak nie zniechęciło Sapiearów do dalszej podróży. Ponieważ kwestię wyjazdu do Paryża na czas jakiś należało odłożyć, więc Sapiearowie nadal pozostawali w Strasburgu, prowadząc ożywione życie towarzyskie. Przyszło im tu spędzić okres świąt Bożego Narodzenia roku 1772: „Obiad w domu nie tylko dla polaków wozających, ale i wielu tutejszych oficerów. Po obiedzie, aż późno w noc koncert dyrygowany przez jmcia pana Wielhorskiego, na którym grał także i concertanto i solo sławny w Europie muzykant i kompozytor Stamitz. W tym czasie wiele odebrałam wizyt od generałów i sztabowych tutejszych, którzy wszyscy zostali się w noc długo dla znalezionej i można mówić przedziwnie pięknej muzyki”²¹. Zaraz po świątach 28 grudnia przypadły imieniny pani Teofili, które również stały się ważnym wydarzeniem towarzyskim: „Dzień imienin moich. Jakkolwiek ich sekret był trzymany, zupełnie atoli ukryć się nie mógł. Odebrałam niezliczone powinszowania. [...] Obiad liczny. Po obiedzie pod dyrekcją jmcia pana Wielhorskiego jeszcze liczniejszy koncert. Po siódmej kontynuacja tegoż koncertu u pana Frank Lameister i wieczerza na mój honor dana”²². Szczególne ożywienie życia towarzyskiego nastąpiło z okazji nowego roku. „Całe więc miasto na wyścigach, mijają się i wymijają się, ledwie nie przed każdą bramą zastanawiając się nie już dla oddania wizyty, bo wszystkie domy zamknięte, ale dla złożenia biletów w koszyki na ten koniec przed drzwiami powystawowane”²³. W przytoczonym fragmencie wyraźnie można dostrzec daleko idącą powierzchowność życia towarzyskiego prowadzonego we Francji. Sapieżyna dostrzega płytkość i komiczność całej sytuacji, komentując to w sposób następujący: „Niechże więc wynoszą autorowie wiek terażniejszy, jako wiek największej oglądy, kiedy jest tak pełen śmieszności”²⁴.

Zarysowany tu obraz życia towarzyskiego Polaków we Francji, jest z konieczności niepełny i bardzo pobieżny. Wyraźnie jednak dostrzegamy dążenie do wejścia podróżników w krąg życia towarzyskiego arystokracji francuskiej. Na tle licznych relacji z pobytu w Paryżu szczególnie interesujący wydaje się pobyt Sapiearów i ich towarzyszy emigracyjnej niedoli w Strasburgu. Przebywając

²⁰ Ibidem, s. 144.

²¹ Ibidem, s. 163.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 167.

²⁴ Ibidem.

tu bardziej z konieczności aniżeli z wyboru, zatrzymali się tylko „na chwilę” w drodze do Paryża, mimo to natychmiast weszli w krąg towarzyski Strasburga, stając się jego swoistą atrakcją.

Social life of Polish visitors to France in the light of Polish travel accounts from the second half of the eighteenth century

Journeys, especially long ones to foreign destinations, were made with the intention of gaining greater familiarity with the culture and way of life in other countries. It was undoubtedly an experience that had great influence on travellers, their personal development, their preferences and their world-view. This article is based on three different sources: the letters of Kazimierz Nestor Sapieha to his mother Elżbieta Sapieżyna, the diary of Teofila Radziwiłł Morawska, and the journals of Teofila Jabłonowska Sapieżyna. All the authors made journeys to France in the 1870s. The very centre of social life in the eighteenth-century France was the royal court at Versailles. Foreigners coming to France saw the opportunity to have an audience at the royal court as one of the most important elements of their visit. Other fashionable gathering places were the Parisian parlours of the French aristocracy. More often than not, the journeys resulted in the making of new acquaintances, which made it possible for the representatives of the Polish nobility to enter the circle of the European aristocracy.

Bibliografia

Źródła

- Archiwum Państwowe w Krakowie (Oddział na Wawelu), Archiwum Sławuckie Sanguszków nr 709: *Dziennik Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny* (fragmenty).
- Biblioteka Polska w Paryżu rękopis nr 46: *Dziennik Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny* (fragmenty).
- Biblioteka Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie rękopis nr 570/IIIc: *Dziennik Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny* (fragmenty).
- Francja w pamiętnikach Polaków. Antologia*, wybór, wstęp, komentarze i przypisy A. Gawerski, Warszawa 1981.
- Listy Kazimierza Nestora księcia Sapiehy, w latach 1773, 1774, 1775 i 1776 do matki pisane z podróży za granicą z autografów zbioru J. Kraszewskiego*, Wilno 1851.
- Morawska Teofila Konstancja z Radziwiłłów, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław 2002.
- Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1771–3)*, przyp. i wyd. W. Konopczyński, Kraków 1914.

Opracowania

- Dziechcińska H., „Podróż” w druku i rękopisie, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1990, s. 113–122.

- Kamecka M., *„Bywanie w świecie” Kazimierza Nestora Sapiehy w świetle relacji z podróży do Francji* (artykuł w druku).
- Mączak A., *Odkrywanie Europy: podróże w czasach renesansu i baroku*, Warszawa 1998.
- Mączak A., *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 2001.
- Rok B., *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza, przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 639–649.